

Źródło: Gazeta Lubuska, 7.12.2007, <http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20051207/TEMATYDNIA/112070066>

## Brawa dla piaskarki

PIOTR JĘDZURA, 0 68 324 88 13, [pjezura@gazetalubuska.pl](mailto:pjedzura@gazetalubuska.pl)

**- Od rana dzwoniłiśmy do zarządcy oblodzonej szosy z prośbą o posypanie jej solanką, ale nikt sprawą się nie przejął - żalą się mieszkańcy Starego Kisielina. - W końcu musiało dojść do wypadku.**



Kierowca tira mimo wszystko nie dostosował prędkości do warunków jazdy - twierdzą policjanci (fot. Ryszard Poprawski)

Wczoraj nad ranem przycisnął mróz. Na drodze w Starym Kisielinie zrobiło się lodowisko. Kierowcy jadący do i z Zielonej Góry klęli na stan szosy.

### Może złapało drugi raz

Mieszkańcy domagali się posypania oblodzonej jezdni solanką. - Rano ludzie dzwoniли do zarządcy drogi z prośbą o piaskarkę, ale nie przyjechała - złości się Ireneusz Nijaki. To było ok. godz. 7.00. - Piaskarka wysypująca solankę była na trasie już o 6.00, posypano wszystkie odcinki, w tym drogę w Starym Kisielinie - twierdzi zastępca dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze Grzegorz Szulc.

Ale piaskarki w Starym Kisielinie nikt nie widział.

Za to ok. 8.00 tira na oblodzonej drodze wpadł w poślizg. Ciężarówka rozbiła dwa samochody osobowe i uderzyła w przydrożny dom.

- Gdyby droga była posypana solanką, to nie doszłoby do poślizgu tira - przekonują mieszkańcy. Skąd więc lód na asfalcie posypywanym solanką? - Może złapało drugi raz... - zastanawia się Szulc.

Byliśmy w Starym Kisielinie jeszcze po 9.00, dopiero wtedy przyjechała piaskarka. - Brawo! - wołali ludzie i witali ją oklaskami.

- Gdyby nie doszło do wypadku, pewnie wcale by nie przyjechali - komentowali.

### Zostawieni na lodzie

Policjanci za zdarzenie winią kierowcę tira. Ich zdaniem, nie dostosował prędkości do warunków na drodze. - Zapomniał o ostrożności i wpadł w poślizg - mówi zastępca naczelnika zielonogórskiej drogowki kom. Jarosław Tworowski.

Prawnicy są przekonani, że nie zawsze winę za poślizg ponosi kierowca. - Tłumaczenie "bo było ślisko" wskazuje, że w grudniu czy w styczniu nie powinniśmy jeździć samochodami, bo w tym czasie prawie zawsze jest ślisko - mówi mecenas Sebastian Kordel. Prawników nie przekonują usprawiedliwienia drogowców. - Panuje komiczny wręcz stereotyp tłumaczenia zaskoczeniem przez zimę - dodaje Kordel.

### Pretensje do drogowców

Jedno jest pewne. Na drodze w Starym Kisielinie wczoraj był lód. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce wypadku, powiedzieli mi, że asfalt był śliski - informuje Tworowski. Potwierdza to również zarządca drogi. - Nad ranem była szadź i miejscami mogło być ślisko - mówi Szulc.

- Gdyby wyjść z założenia, że nastąpiło zaniedbanie ze strony zarządcy drogi, to można walczyć o odszkodowanie - uważa Kordel.

Mieszkańcy Starego Kisielina nie negocjują ustaleń policji, ale mają pretensję do drogowców. - Przecież już nie pierwszą zimę jesteście zostawiani na lodzie - mówi.